



# ŚWIATŁO

NR 2 (86) - PISMO AKCJI KATOLICKIEJ PRZY PARAFII  
pw. ZNALEZIENIA KRZYŻA ŚWIĘTEGO w BRZOSTKU - CZERWIEC 2010



*„Zróbcie Mu miejsce, Pan idzie z nieba,  
pod przymiotami ukryty chleba,  
zagrody nasze widzieć przychodzi  
i jak się jego dzieciom powodzi.”*

fol. J. Nosal

## Uroczystość Bożego Ciała



## Zakończenie oktawy Bożego Ciała



## O milcząca Hostio biała, na kolanach wielbię Cię...

W czerwcu przypada uroczystość Bożego Ciała, kiedy to składamy Bogu dziękczynienie za dar Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej i w sposób szczególnie czcimy Najświętszy Sakrament.

Prawdziwy wzór oddawania tej czci ukazują nam aniołowie, którzy Przed Najświętszym Sakramentem padają na twarz. Tak przecież zachował się Anioł, który w Fatimie ukazał się pastuszkom. Najpierw upadł na kolana przed białą Hostią i skłonił się Jej tak nisko, że dotknął ziemi czołem, a dopiero potem udzielił dzieciom Komunii św.

Następnie nauczył pastuszków wspaniałej modlitwy uwielbienia, którą wspólnie z nimi odmawiał wielokrotnie:

*Przenajświętsza Trójco, Ojcze, Synu, Duchu Święty, wielbię Cię z najgłębszą czcią i ofiaruję Ci najdroższe Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jezusa Chrystusa, obecnego we wszystkich tabernakulach świata, jako przebłaganie za zniewagi, świętokradztwa i zaniedbania, którymi jest On obrażany! Przez nieskończone zasługi Jego Najświętszego Serca i Niepokalanego Serca Maryi błagam Cię o nawrócenie biednych grzeszników.*

Modlitwę Anioła przypominamy w miesiącu czerwcu, w którym świat katolicki rozważa niepojętą Tajemnicę naszej wiary, i adoruje Boga samego ukrytego pod postaciami Chleba i Wina.

Roztargnionym i szukającym wzorów prawdziwej adoracji Najświętszego Sakramentu, przypominamy również przepiękną modlitwę Marii Stang deportowanej przez komunistów do Kazachstanu, gdzie wierni z największą tęsknotą i miłością oczekiwa-

li możliwości przyjęcia Komunii świętej:  
*Tam, gdzie mieszka mój Najukochańszy Jezus, gdzie królujecie w tabernakulum, tam nieustannie pragnę trwać na kolanach. Tam chcę się nieustannie modlić.*

*Jezu, tak bardzo kocham Ciebie.*

*Zakryta miłości, uwielbiam Ciebie.*

*Miłości opuszczona, uwielbiam Ciebie.*

*Miłości odrzucona, uwielbiam Ciebie.*

*Miłości nieskończona, Miłości oddająca życie za nas na krzyżu, uwielbiam Ciebie. Najdroższy mój Panie i Zbawicielu, spraw, abym także i ja cała była miłością, cała wynagrodzeniem za Najświętszy Sakrament w sercu Twojej Najukochańszej Matki, Maryi. Amen.*

Pamiętajmy o godnej katolika postawie przed Najświętszym Sakramentem i o jak najpiękniejszym oddawaniu czci Bogu w Nim ukrytemu, nie tylko w święto Bożego Ciała.

J.S.



fol. J. Nosal

## Moje przygotowanie do Komunii świętej

(fragmenty Dzienniczka św. siostry Faustyny) *ustawicznie zjednoczone; choć na zewnątrz jestem rozerwana różnymi obowiązkami, lecz obecność Jezusa pogrąża mnie ustawicznie w skupieniu.*

*Najuroczystsza w życiu moim chwila, to ta, w której przyjmuję Komunię świętą. Do każdej Komunii świętej tęsknię i za każdą Komunię świętą dziękuję Trójcy Przenajświętszej.*

*Wychodzę na Jego spotkanie i zapraszam Go do mieszkania swojego serca, uniżając się głęboko przed Jego majestatem. Lecz Pan podnosi z prochu mnie i jako oblubienicę zaprasza, bym usiadła obok Niego, abym Mu powiedziała wszystko co mam w sercu. A ja, ośmielona Jego dobrocią, pochylam swą skroń na pierś Jego i mówię Mu o wszystkim. Na pierwszym miejscu mówię o tym, o czym bym nigdy żadnemu stworzeniu nie powiedziała. A później mówię o potrzebach Kościoła, o duszach biednych grzeszników – jak bardzo potrzebują Twego miłosierdzia. Lecz chwila szybko upływa. Jezu, muszę wyjść na zewnątrz do obowiązków, które czekają na mnie. Jezus mi mówi, że jest jeszcze chwila, aby się pożegnać. Wzajemne, głębokie spojrzenie i na chwilę pozornie się rozłączamy, ale nigdy rzeczywiście. Serca nasze są*



\*\*\*

*O serce moje, czy ty zdajesz sobie z tego sprawę, kto dziś przychodzi do ciebie? –*

*To Król królów, Pan panujących. Przed Nim drży wszelka potęga i władza. On dziś przychodzi do ciebie. Gdy słyszę, że się zbliża, wychodzę na Jego spotkanie i zapraszam. Kiedy wszedł do mieszkania serca mego, dusza moja przejęła się tak wielkim uszanowaniem, że z przerażenia zemdlala, upadając do Jego stóp. Jezus podaje jej swą dłoń i pozwala laskawie zasiąść obok siebie. – Uspokaja ją:*

*Widzisz, opuściłem tron nieba, aby się z tobą połączyć. To, co widzisz, jest rąbek dopiero, a już dusza twoja omdlewa z miłości, lecz*

*jak się serce twoje zdumieje, gdy Mnie ujrzysz w całej chwale? Lecz chcę ci powiedzieć, że to życie wiekuiste musi się już tu na ziemi zapoczątkować przez Komunię świętą. Każda Komunia święta czyni cię zdolniejszą do obcowania przez całą wieczność z Bogiem.*

**Prawdziwa wolność jest pierwszą cechą człowieczeństwa. Ona jest szczególnie**

## Ks. Jerzy Popiełuszko

Ks. Jerzy Popiełuszko urodził się 23 września 1947 roku w Okopach k. Suchowoli (ówczesne woj. białostockie) jako trzecie z pięciorga dzieci Władysława i Marianny. Na chrzcie otrzymał imię Alfons. W 1965 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Warszawie. W latach 1966-68 odbył wraz z innymi klerykami służbę wojskową w specjalnej jednostce w Bartoszycach. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1972 r. z rąk Prymasa Wyszyńskiego. Jako duszpasterz pracował w podwarszawskich Ząbkach, Aninie, a następnie w warszawskich kościołach Dzieciątka Jezus, św. Anny i św. Stanisława Kostki (od czerwca 1980).

W 1978 r. został duszpasterzem środowisk medycznych w Warszawie.

W czasie dwóch pierwszych papieskich pielgrzymek i pogrzebu Prymasa Stefana Wyszyńskiego kierował służbą medyczną. Sam przeszedł ciężką operację tarczycy, miał tzw. niedokrwistość złośliwą i chorobę żołądka.

Ze względu na stan zdrowia musiał ograniczać pracę parafialną i u św. Stanisława Kostki mieszkał już jako rezydent.

Od sierpnia 1980 związany był ze środowiskiem robotniczym. Trochę przypadkowo (inny ksiądz miał już tego dnia obowiązki) został wysłannikiem kard. Wyszyńskiego i odprawił nabożeństwa dla strajkujących z Huty Warszawa. W stanie wojennym, wraz z proboszczem św. Stanisława Kostki, ks. Teofilem Boguckim, regularnie już organizował Msze za Ojczyznę. Od kwietnia 1982 takie Msze odbywały się systematycznie w ostatnią niedzielę miesiąca.



Jego działalność stała się solą w oku władz. Służba Bezpieczeństwa próbowała go zastraszyć — m.in. nieustannie inwigilując, uszkadzając samochód, rzucając kamienie w okno i organizując prowokację na ul. Chłodnej. Do znajdującego się tam mieszkania ks. Popiełuszki podrzucono amunicję, materiały wybuchowe i antypaństwowe publikacje. Na tej postawie ks. Jerzy został aresztowany. Do procesu jednak nie doszło — dzięki zabiegom Sekretariatu Episkopatu objęła księdza amnestia z lipca 1984.

Na temat jego działalności wielokrotnie pisała rządowa prasa (m.in. piórem Jerzego Urbana), trwała też korespondencja między Urzędem ds. Wyznań i Kurią Warszawską Metropolitalną. Zrodził się m.in. pomysł wysłania ks. Popiełuszki na studia do Rzymu.

19 października 1984 powracający z Bydgoszczy ks. Jerzy został uprowadzony przez funkcjonariuszy MSW.

30 października z zalewu we Włocławku wyłowiono zwłoki kapłana.

O uprowadzenie, torturowanie i pozbawienie życia ks. Popiełuszki (a także o uprowadzenie i usiłowanie pozbawienia życia Waldemara Chrostowskiego oraz wcześniejsze usiłowanie pozbawienia życia ks. Popiełuszki, Chrostowskiego i Seweryna Jaworskiego 13 października 1984) oskarżono Grzegorza Piotrowskiego, Leszka Pękałę i Waldemara Chmielewskiego, skazanych

następnie odpowiednio na 25, 15 i 14 lat więzienia. Jedynym z oskarżonych o podżeganie i pomoc w zbrodni był wyższy funkcjonariusz MSW, pułkownik Adam Pietruszka, skazany na 25 lat więzienia. Po amnestii z 1986 r. zmniejszono kary Pękałę, Chmielewskiego i Pietruszki. Dziś wszyscy oskarżeni przebywają na wolności.

## Marianna Popiełuszko – Matka, która wychowała świętego

„Mamo, „Bóg zapłać” za takiego Syna!, „Bóg zapłać” za takiego Kapłana! „Bóg zapłać” za Twoją wiarę!” – tymi słowami biskupi dziękują Mariannie Popiełuszko za niezłomnego kapłana-męczennika, którego wychowała i za jej wiarę.

**Ksiądz Jerzy Popiełuszko został beatyfikowany 6 czerwca w Warszawie.**

Biskupi w liście pasterskim przed beatyfikacją zaznaczają, że zażyłość z Bogiem, była dla ks. Jerzego najważniejsza od najmłodszych lat. Przyczyniła się do tego wyniesiona z domu rodzinna głęboka wiara. „Od najmłodszych lat Eucharystia stanowiła w naturalny sposób centrum jego życia. By codziennie służyć do Mszy Świętej, wychodził z domu do szkoły godzinę wcześniej niż inne dzie-



ci. Nie uważał tego za poświęcenie, lecz traktował jako łaskę” – czytamy.

*We łzach odprawiałam go na tamten świat, a teraz w radości będę spotykała* – mówi ze wzruszeniem matka ks. Jerzego.

Pytana przez dziennikarzy, jak wychować świętego, matka ks. Jerzego wylicza: należy kochać Boga i ludzi, kochać sercem i czynami. Jak wspomina brat ks. Jerzego – Józef Popiełuszko - w domu mama codziennie śpiewała godzinki, w maju – majowe, a w październiku odmawiała różaniec. Podkreśla też, że w niedzielę i święta wszyscy chodzili do kościoła, nawet w największe mrozy.

**Ks. Jerzy Popiełuszko został beatyfikowany 6 czerwca 2010 roku jako męczennik za wiarę. Uroczystość beatyfikacyjna rozpoczęła się w Warszawie na Placu Piłsudskiego. Przewodniczył jej abp Angelo Amato, prefekt Kongregacji ds. Beatyfikacji i Kanonizacji. Po niej Traktem Królewskim wyruszyła procesja z relikwiami nowego beatyfikowanego do Świątyni Opatrzności Bożej w warszawskim Wilanowie.**

**znakiem obrazu Bożego w człowieku. Ona została nam ofiarowana przez**

## Odczytać znaki czasu

Po tragedii smoleńskiej, wybuchu wulkanu i wydarzeniach ostatnich tygodni zdominowanych przez powódź, wielu ludzi w Polsce poczuło się zdradzonymi, przegranymi i opuszczonymi. Tak, jak brakuje nam ciepła i słońca, tak samo brakuje nam radosnej nadziei na lepsze jutro. A jest to niebezpieczne uczucie, bo brak nadziei może powodować najgorsze stany, odbierać zdolność racjonalnego myślenia, powodować strach o to, jak będzie wyglądała przyszłość, a nawet lęk, czy ta przyszłość w ogóle nastąpi.

Każdy, kto ma serce, ma prawo do takich uczuć i przeżyć. Są one bardzo ludzkie. Wierzmy, że nawet Chrystus doskonale nas rozumie, bo nasze bolesne doświadczenia mają coś z Jego przeżyć w Ogrodzie Oliwnym i na Kalwarii. Ale musimy zdawać sobie sprawę, że poczucie beznadziei i opuszczenia ma też w sobie coś ocierającego się o piekło. Jeśli będziemy uparcie w nim tkwić, nie doprowadzi nas to do niczego dobrego.

Dlatego trzeba wierzyć, że w czerwcowe dni, kiedy Jezus otwiera przed nami Swoje Serce – *źródło wszelkiej pociechy*, nadchodzi dla nas czas pocieszenia... Jezus pragnie pocieszać bo i On był pocieszany w Getsemani. Zbliży się zatem do Jego

Serca i pozwólmy Mu działać.

Najpierw koniecznie musimy sobie przypomnieć, że Chrześcijaństwo każe nam iść dalej, poza Wielki Piątek i Wielką Sobotę, czyli poza ból i poza śmierć. Po ludzku jest to zadanie trudne do wykonania. Tak samo jak trudna jest wiara, że po ostatnich klęskach może się Polsce jeszcze coś dobrego przydarzyć. Są to sprawy i wydarzenia, które człowiek może zaakceptować, ale tylko pod warunkiem, że utworzy się na Boga.

W Boskim wymiarze, to, czego doświadczyliśmy w Smoleńsku i co dotąd tak bardzo oplakujemy, to spotkanie Chrystusa Miłosiernego z tymi, którzy tam właśnie lecieli. To ogromnie bolesne wydarzenie, nieludzkie, ale mimo wszystko jest to wydarzenie paschalne. Pascha to przecież „przejście”. Nad smoleńskim lasem dokonano się przejście „z życia do życia”.

Dlaczego wtedy i tak to się stało? Nie wiemy i pewnie prędko się nie dowiemy. Z czasem będą się odsłaniać okoliczności dzisiaj niejasne. Ale dla chrześcijanina właściwa odpowiedź jest taka: widocznie te 96. osób dojrzało już do swojego przejścia. Pan Bóg dostrzegł ich gotowość, mimo (podobno) gęstej mgły. Przez cienką granicę między życiem a śmiercią skinął na nich i prosto z samolotu zaprosił ich do

nieba. Ufamy, że Matka Boża Katyńska przytuliła każdego z nich, i zapewniła, że ich śmierć nie będzie daremna. Że Jej Syn wyprowadzi z niej dla naszego narodu wielkie dobro. Ufamy, że tak będzie, bo skoro w strasznej śmierci Chrystusa Bóg pojednał świat ze sobą, to możemy być pewni, że i ta, straszna w swym wymiarze śmierć, tej upragnionej jedności posłuży...

Inaczej, niezrozumiałym paradoksem by było to, iż połączyła ona ludzi różnych stanów, stanowisk, urzędów, wyznań i światopoglądów. Tu najwyraźniej widać, że u Pana Boga wszyscy są równi, zarówno lewica jak i prawica.

Nie możemy też wątpić, że przez to właśnie miejsce, przez to zdarzenie Pan Bóg chciał coś ważnego i niezmiernie pilnego powiedzieć Rosjanom, Polakom i innym ludziom, przed czymś ich przestrzec, coś przypomnieć ...

A powódź to drugi znak przynaglający do nas jedności. Widać już dużą mobilizację w działaniach noszących pomoc. To dobrze, że nie pozostajemy skuleni w bólu i żalobie, że odkrywamy miłość społeczną, że potrafimy działać „od serca” i wzajemnie sobie służyć. Bo gdyby tak nie było, to Bóg kiedyś by nam wypomniał, że widzieliśmy znaki, ale jak byliśmy zli i uparci, takimi dalej zostaliśmy.

*Redakcja*

## Renowacja Misji Świętych - refleksje

**Ubiegłoroczne tygodniowe Misje Święte były niewątpliwie wielkim przeżyciem dla parafian brzosteckich. Pamiętamy piękne kazania, niecodzienną atmosferę specjalnych nabożeństw. Każdy z nas ma inne, osobiste wspomnienia i refleksje. Po roku przybyli do parafii Brzostek znani nam Księża Misjonarze – O. Ireneusz i O. Wojciech, aby dokonać renowacji Misji Świętych. Nauki trwały od 6 do 9 maja.**

Podczas pierwszego spotkania kaznodzieje postawili wiernym pytania: „Co w nas zostało z ubiegłorocznych Misji św.? Czy staliśmy się lepszymi ludźmi? Kim jest teraz dla mnie Jezus Chrystus?” Na tak postawione pytania niełatwo odpowiedzieć. Każdy powinien sobie sam udzielić odpowiedzi w swoim własnym sumieniu. Ponadto parafianie zapoznali się z programem tegorocznych nauk, które są nie tylko przypomnieniem, ale kontynuacją ubiegłorocznych rekolekcji.

Drugiego dnia rozważano tematykę śmierci człowieka w jego doczesnym żywocie. Człowiek zawsze lęka się śmierci. Odejście najbliższych sprawia ból każdemu, trudno się z tym pogodzić. Jednak jesteśmy katolikami i wiemy, że chociaż człowiek umiera, to jego życie się zmienia, ale się nie kończy. Każdy z nas jest stworzony, aby żyć wiecznie. Ta wielka Prawda chrześcijańska daje nam nadzieję w obliczu śmierci. Jednocześnie przypomina nam, że życie człowieka jest bardzo kruche i należy być ciągle gotowym na spotkanie z Ojcem Niebieskim. Potem ze słowami Litanii Loretańskiej i z

plonącymi zniczami nawiedziliśmy cmentarz parafialny, aby modlić się nad mogiłami naszych drogich zmarłych. Oni zakończyli wcześniej od nas swe ziemskie pielgrzymowanie, lecz wielu potrzebuje naszej modlitwowej pomocy. Również święci zmarli mogą nam dopomóc w codziennym życiu. Temu służyła już indywidualna modlitwa nad grobami bliskich.

Trzeci dzień był poświęcony pojednaniu się z Bogiem poprzez Sakrament Pokuty. Z wyznaniem grzechów wiąże się bezpośrednio sumienie każdego człowieka. Sumienie podpowiada nam, co jest dobre, a co złe; co jest grzechem, a co nie. Niestety w dzisiejszych czasach człowiek czasem zagłusza głos swego sumienia. Często robi to jakby nieświadomie poprzez aprobatę niemoralnych postaw swoich dzieci. Innym przykładem jest popieranie aborcji, eutanazji, metody in vitro, czyli kwestii niezgodnych z nauką Kościoła św. Nie bez znaczenia jest nawet bezmyślne oglądanie oglądających seriali telewizyjnych, w których afirmowane są zdrady małżeńskie, niesakramentalne związki, dewiacje seksualne. To wszystko propaguje się w imię tzw. tolerancji i nowoczesności. Czasem dla „telewizyjnego katolika” najważniejsze staje się to, co usłyszał w mediach. A gdzie jest miejsce dla nauki Jezusa Chrystusa?! Przecież przykazania Dekalogu są na to, aby uchronić człowieka od zła i upadku. Tutaj była trafna „Opowieść o latawcu”, który pozostał na wieży po to, aby się nie roztrzaskać. Dekalog jest tą linką chroniącą człowieka w jego życiu. Czy X Przykazań Bożych ogranicza wolność ludzi? Czy człowiek chciałby być w życiu: odrzucony przez swoje dzieci; zamordowa-

ny; zdradzony w małżeństwie; okradziony; fałszywie oskarżony; pozbawiony własności?! Dlaczego czasem bardziej wierzmy fałszywym prorokom występującym w telewizji, niż nauce Jezusa Chrystusa?! Kim są ci politycy, prezenterzy i tzw. „autorytety”? Niejednokrotnie brakuje nam szerszej wiedzy religijnej zawartej na kartach Pisma Świętego, w katolickich ksiązkach oraz prasie. Wobec tego pojawia się pytanie – jak ochronić sumienie przed zagrożeniami zewnętrznymi? OO. misjonarze mówili, że trzeba pielęgnować swoje sumienie poprzez częstą spowiedź i Komunię św. Tutaj praktyka comiesięcznej spowiedzi jest bardzo dobra. Rzadsze przystępowanie do Sakramentu Pokuty, a zwłaszcza tylko raz lub dwa w roku z okazji świąt, jest niewystarczające. Czy ktoś pamięta dokładnie swe grzechy sprzed wielu miesięcy? Ponadto nie można przyjmować wygodnej postawy tzw. „tolerancji” wobec zła w rodzinie. Chociaż często jesteśmy bezradni, to nie można bezkrytycznie aprobować i mówić, że tak jest „nowocześnie”.

Czwartego dnia w niedzielę homilia nawiązywała do treści Ewangelii, gdy to do celnika Zacheusza przybył w gościnę Pan. Zacheusz był zdziercą i oszustem, ale pod wpływem wizyty Jezusa Chrystusa nawrócił się i wynagrodził krzywdy wyrządzone ludziom. Bóg przychodzi do każdego człowieka i przede wszystkim patrzy na jego serce. Dlatego serce człowieka jest najważniejsze. Kochajmy Boga! Zakończono Renowację Misji Świętych uroczystym Aktem Zawierzenia siebie i rodzin Najświętszemu Sercu Jezusa Chrystusa.

*Parafianin*

***Boga. Ofiarowana nie tylko nam, ale i naszym braciom. Stąd też obowiązek***

## Serce Jezusa, wszelkiej chwały najgodniejsze – zmiłuj się nad nami! ...

**C**zerwiec, to miesiąc wzmoczonego kultu Najświętszego Serca Jezusowego. To miesiąc, w którym szczególnej wymowy nabierają słowa Jezusa: „*Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni jesteście...a Ja Was pokrzepię...*”

### Z kart historii...

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa i w średniowieczu, wielu świętych, miało objawienia Serca Pana Jezusa, ale do XVII wieku kult Serca Bożego nie był jeszcze rozpowszechniony w całym Kościele. Ogniskami rozwijającego się kultu stawały się klasztory benedyktyńskie, cysterskie, franciszkańskie i dominikańskie.

Wybitną rolę odegrał klasztor benedyktynek z Helfa w Saksonii. W XIII wieku żyły tu dwie wielkie mistyczki św. Mechtylda i św. Gertruda. Ich życie i pisma stanowią kamień milowy w rozwoju tego kultu. Obie święte wspominają o potrzebie ofiarowania Panu Jezusowi serca i woli, co ma być odpowiedzią na Jego miłość.

W wieku XVII ma miejsce pierwsze wielkie objawienie Najświętszego Serca Jezusa, skierowane do całej ludzkości. Za pośrednictwem Małgorzaty Marii Alacoque, Bóg nie tylko objawił swoją miłość, ale także prosił o publiczną cześć poprzez ustanowienie osobnego święta - w piątek, po oktawie Bożego Ciała.

Kult Bożego Serca w Kościele rozwijał się żywiołowo, a liczne środowiska, pomimo przeciwności i prześladowań dokonywały starań, by prośby Jezusa zostały wypełnione. Jednym z nich było ustanowienie uroczystości Najświętszego Serca Pana Jezusa. Dokonało się to dzięki polskiemu biskupom, którzy w 1765 roku wysłali memoriał do Stolicy Apostolskiej z prośbą o udzielenie pozwolenia na odprawianie w Polsce Mszy świętych i odmawianie brewiarza ku czci Serca Jezusowego, na co otrzymali pozwolenie.

11 VI 1899 roku papież Leon XIII dokonał uroczystego poświęcenia całego rodzaju ludzkiego, co stało się szczytowym momentem kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa. Kościołowi zawsze zależało i nadal zależy, aby wierni przekonali się, że kult Serca Jezusa nie tylko jest jednym z wielu, lecz że jest on ważną formą pobożności, postawiona tuż obok Eucharystii, bo jego przedmiotem jest miłość Boża.

### A jak jest dzisiaj?

Chciałoby się zapytać: gdzie są te pierwsze piątki miesiąca i te oktawy Bożego Ciała, kiedy w kościołach gromadziły się tłumy? Dlaczego tak mało wiernych przychodzi na czerwcowe nabożeństwa ku czci Serca Pana Jezusa? Dlaczego nie pamię-

tamy o święcie Najświętszego Serca Jezusowego?

Bo chyba coraz bardziej oddalamy się od Jezusa. Zanika w nas instynkt miłości i dziękczynienia. Potrafimy tylko prosić, gdy coś złego dzieje się w naszym życiu. Nie potrafimy natomiast dziękować za otrzymywane dobro, ani dawać coś od siebie. Wystarczy nam jakiś „święty” obrazek Serca Pana Jezusa w portfelu, czy na ścianie, który traktujemy jak talizman – tak na „wzelki wypadek”...

Jesteśmy coraz bardziej obojętni na słowa: **Przyjdźcie do mnie wszyscy...** „bo Jezus jest cichy i pokornego serca. A my w naszej codzienności stawiamy na tych, którzy nie ustępują, nie poddają się i w każdej sytuacji umieją walczyć o swoje. Szukamy towarzystwa tych, którzy potrafią być silnymi i pewnymi siebie. Mamy szacunek dla nieustępliwych i bezwzględnych w swoich dążeniach, a cichych i pokornych uważamy za fajtłapów i życiowych niedorajdów. Panuje bowiem bezkrytyczna i ślepa gloryfikacja człowieka sukcesu, wspaniałego supermana.. Cywilizacja go stworzyła, a moda postawiła w miejsce Jezusa. Środki masowego przekazu co rusz podsuwają nam nowe jego wcielenia i odmiany. To już cała plejada

ludzi sukcesu! Piękne, eleganckie, przebiegłe i drapieżne kobiety. Dobrze ubrani, zaradni, zdecydowani panowie, aktorzy, sportowcy, podróżnicy, biznesmeni, politycy .... Cała gama wzorców, idoli, supermanów...

Podziwiając medialnych bohaterów, zastanówmy się, jak Chrystus czułby się wśród nich? I jak oni przyjęliby słowa Chrystusa: **«uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem?»**

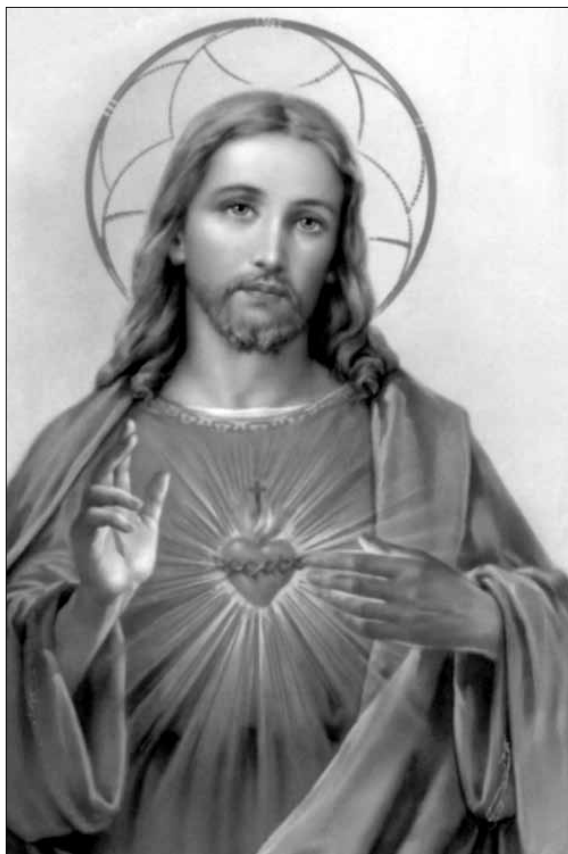
Łatwo przewidzieć, że popatrzyliby na Niego z politowaniem, uśmiechnęli się lekceważąco i odpowiedzieliby z poślazaniem: **«Odejdź od nas. Posłuchamy Cię innym razem.»** Bo w obecnej cywilizacji ludzie cisi, pokorni, miłujący prawdę, nie rzucający się w oczy, po prostu się nie liczą.

Czy wobec powyższego stwierdzenia, można powiedzieć, że chrześcijaństwo to smutna religia słabych prostaczków, nieokrzesanych fajtłapów i życiowych nieudaczników?

Zdecydowanie **nie!** Bo przecież **„Bóg wybrał właśnie to, co głupie w oczach świata, aby zawstydzić mędrców, wybrał to, co niemocne, aby mocnych poniżyć ...”** (1Kor 1:27).

Śpiewając zatem na nabożeństwach czerwcowych **„Chwała niech będzie, zawsze i wszędzie, Twemu Sercu, o mój Jezu”** prośmy:

**Panie... uchron nas od zgubnej pychy i samozadowolenia, nie pozwól nam być zarozumiałymi i pewnymi siebie lecz... „uczyn serca nasze według Serca twego”.**



## Przed wyborami prezydenckimi

Naszym obowiązkiem patriotycznym, moralnym i religijnym jest uczestnictwo w wyborach. Za podstawowe kryterium oceny kandydatów, partii politycznych czy organizacji powinniśmy przyjąć ich stosunek do ochrony ludzkiego życia oraz troskę o dobro małżeństwa i rodziny.

*„Stosunek do daru życia jest bowiem podstawowym sprawdzianem autentycznej troski o dobro państwa i obywateli, autentycznej miłości Boga i człowieka, autentycznej religijności i moralności”*

Jan Paweł II

**upominania się o nią dla tych, którzy są jej niewinnie pozbawieni.**

## Zakończenie Roku Kapłańskiego

Na zakończenie Roku Kapłańskiego pragniemy jeszcze raz powrócić do nauczania Świętego Jana Marii Vianney'a, proboszcza z Ars, którego owoce posługi kapłańskiej były zdumiewające. Pragniemy tu przede wszystkim przypomnieć napomnienia i przestrogi, jakie kierował do swoich parafian.

Święty dar sakramentu kapłaństwa Pan Jezus składa w serca powołanych przez Niego słabych i grzesznych ludzi. Sprawą najwyższej wagi jest, aby wierni codziennie modlili się za kapłanów o ich wytrwanie w powołaniu i o świętość ich życia. Z upadku kapłana cieszy się tylko szatan oraz ludzie przez niego zniewoleni.

Dlatego Jan Vianey z wielką żarliwością mówił parafianom o istnieniu i działaniu szatana, demaskował jego podstęp polegający na tym, że w każdej pokusie, w niezwykle atrakcyjny sposób ukazuje grzech jako źródło szczęścia. Przestrzegał więc i pouczał swoich parafian:

„Grzech jest katem Boga i zabójcą duszy. Wyrwa nas z nieba i rzuca w przepaść piekła. A mimo to, lubujemy się w nim! Cóż za szaleństwo! Gdybyśmy dobrze sobie z tego zdawali sprawę, żywilibyśmy taki wstręt do grzechu, że nie byliśmy w stanie go popelnić. (...) Gdybyśmy spojrzeli na krucyfik, kiedy obrażamy Boga, usłyszeliśmy Pana pytającego nas z głębi swej Boskiej duszy: »A zatem i ty chcesz należeć do grona moich wrogów? Znow chcesz Mnie ukrzyżować?«. Spójrzcie na Ukrzyżowanego Pana i powiedzcie sobie: oto, ile kosztowało Go odkupienie zniewagi, jaką moje grzechy wyrządziły Bogu. Oto Bóg przychodzi na ziemię, by stać się ofiarą za moje grzechy, Bóg cierpi, znosi udręczenia duszy i umiera, gdyż zechciał ponieść karę za nasze zbrodnie. Wpatrujmy się w krzyż i zobaczmy, jakim złem jest grzech i jak bardzo winniśmy go nienawidzić. Wejrzyjmy w siebie i zobaczmy, co możemy zrobić, aby zadośćuczynić za złe czyny, jakie popelniliśmy w naszym nędznym życiu”

Proboszcz z Ars nie tylko uświadamiał wiernym, jak wielką duchową tragedią jest grzech, ale wzbudzał w grzesznikach skruchę i pragnienie nawrócenia. Ukazywał ogrom Bożego Miłosierdzia, które w sakramencie pokuty dostępne jest dla wszystkich. Bardzo cierpiał z powodu braku skruchy u spowiadających się. Mówił: „Oplakuję to, czego wy nie oplakujecie”. Obojętnych w wierze

pobudzał do miłości Boga, jedna z Bogiem pokutujących, a później prowadził ich trudną drogą dojrzewania do świętości.

Kierując się troską o życie wieczne powierzonych mu ludzi, ksiądz Jan Vianney wypowiedział zdecydowaną walkę wszelkiej rozwiązłości i nałogom, które od wielu lat zakorzeniły się w jego parafii. Grzeszników jednak nie potępiał lecz otaczał ich wielkim współczuciem, traktował jak ludzi chorych na duchu. Dla grzechu jednak nie czuł żadnej litości. W jednej ze swoich nauk tłumaczył: „Jeśli duszpasterz nie chce się potępić na wieki, powinien bez miłosierdzia chłostać wszelkie nadużycia w parafii; powinien przy tym zdeptać nogami wszelki wzgląd ludzki i obawę przed wzgardą lub nienawiścią ze strony parafian”.

Jako najpotężniejsze źródło duchowej odnowy ukazywał Jezusa Chrystusa obecnego w Eucharystii. Mówił: „Wszystkie dobre uczynki razem wzięte nie są warte jednej Mszy Świętej, bo tamte są dziełami ludzkimi, a Msza jest dziełem Bożym. (...) Na słowa kapłana Chrystus zstępuje z nieba i daje się zamknąć w malej hostii. Ojciec nieustannie patrzy z nieba na ołtarz: »To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie« (Mt 17, 5a). Wobec zasług tak wielkiej ofiary Ojciec nie może Synowi niczego odmówić. Gdybyśmy mieli wiarę, ujrzelibyśmy Boga w kapłanie, jak się widzi światło przez szybę, jak wino pomieszane z wodą. (...) Po konsekracji Bóg jest między nami obecny tak samo, jak jest obecny w niebie. Gdybyśmy zdawali sobie z tego w pełni sprawę, umarlibyśmy z miłości. Bóg jednak oszczędza nas i zakrywa przed nami tę tajemnicę z powodu naszej słabości.

Ksiądz Vianney przekonywał, że Komunia Św. i Ofiara Mszy św. to dwie najskuteczniejsze drogi do uzyskania przemiany serc. Dla niego Msza św. była wielką radością i najważniejszym wydarzeniem każdego dnia. Mimo nawału zajęć zawsze przygotowywał się do niej przynajmniej przez piętnaście minut. Mszę św. celebrował w wielkim skupieniu. Mówił, że „Przyczyną upadku kapłana jest brak skupienia podczas Mszy świętej”.

Stała obecność Chrystusa w Eucharystii była dla niego duchowym centrum wspólnoty parafialnej. Wczesnym rankiem lub wieczorem godzinami adorował Jezusa ukrytego w Najświętszym Sakramencie. Podczas homilii często wskazywał na tabernakulum, mówiąc ze wzruszeniem: „On tam jest!”. Postawa i nauki proboszcza sprawiły, że parafianie zaczęli się modlić przed Najświętszym Sakramentem, przychodzili do kościoła nie tylko w niedzielę, ale również w dni powszednie.

Zachowajmy w naszych sercach choćby te nieliczne wskazówki Jana Marii Vianney'a jako drogą pamiętkę kończącego się Roku Kapłańskiego. Niech jego nauczanie pobudza nas do prawdziwej miłości Boga i zachęca do większej odpowiedzialności za świętość życia kapłanów.

## Parafianin - Ks. Bogdan Stanaszek Profesorem!

**D**NIA 8 MAJA 2010 r. KS. DR HAB. BOGDAN STANASZEK OTRZYMAŁ TYTUŁ NAUKOWY PROFESORA NAUK HUMANISTYCZNYCH.

Uroczystość odbyła się w kolegiacie św. Anny w Krakowie. Dyplom, zgodnie z postanowieniem Konkordatu, wręczył Ks. Kard. Stanisław Dziwisz, jako Wielki Kanclerz Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Uzyskanie tytułu zwiększyło wieloletnią pracę naukową i procedury wymagane przez prawo państwowe. Efektem tej pracy jest kilkanaście obszernych książek naukowych oraz setki artykułów.

Zespół Redakcyjny gazety parafialnej ŚWIATŁO składa Księdzu Profesorowi Bogdanowi Stanaszekowi najserdeczniejsze gratulacje i pragnie wyrazić swe wielkie uznanie dla Jego ogromnych osiągnięć naukowych i dorobku historycznego. Życzymy też Błogosławień-

stwa Bożego i Opieki Matki Kościoła w pełnieniu odpowiedzialnej funkcji Dyrektora Instytutu UPJP II w Krakowie. **Szczęść Boże!**

**I. Biografia.** Ks. Bogdan Stanaszek urodził się w Brzostku 5 lipca 1966r. Rodzice Jan i Alicja. Jan Stanaszek pracował w SBW w Brzostku, zmarł w 2005r. Alicja Stanaszek jest emerytowaną, długoletnią nauczycielką brzostockiej szkoły podstawowej. Brat Wiesław ukończył AGH w Krakowie z tytułem magistra inżyniera. Pracuje w Urzędzie Miejskim w Dębicy jako Naczelnik Wydziału Planowania Strategicznego. W pierwszej kadencji samorządu był Przewodniczącym Rady Gminy w Brzostku.

Ks. Bogdan Stanaszek uczęszczał do Szkoły Podstawowej im. Komisji Edukacji Narodowej w Brzostku, następnie do Liceum Ogólnokształcącego w Piłźnie. Po zdaniu matury w 1985r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. W

czerwcu 1991r. na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego obronił pracę magisterską pt. „Parafia Brzostek w latach 1918–1939”. Święcenia kapłańskie przyjął z rąk Ks. Bpa Ignacego Tokarczuka w 1991r. i został skierowany na placówkę duszpasterską jako wikariusz do Stalowej Woli – parafia Matki Bożej Królowej Polski (1991–1992). W marcu 1992r. w wyniku nowego podziału administracyjnego Kościoła w Polsce, Ks. Stanaszek został związany z diecezją sandomierską. Swe naukowe pasje rozwijał podczas specjalistycznych studiów doktoranckich na Wydziale Teologii w Instytucie Historii Kościoła KUL w Lublinie (lata 1992–1996). W lutym 1997r. obronił rozprawę doktorską pt. „Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918–1939”. Pracował na różnych stanowiskach – kolejno był Dyrektorem Archiwum Diecezjalnego w Sandomierzu, redaktorem oraz Dyrektorem Oddziału „Gościa

**Bądźmy silni miłością, modląc się za braci błędzących, nie potępiając nikogo,**

Niedzielnego” w Sandomierzu i wykładową historii Kościoła w Wyższym Seminarium Duchownym w Sandomierzu. W 2003r. został zatrudniony na stanowisku adiunkta w Katedrze Historii Kościoła XIX i XX w. na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Ks. Dr B. Stanaszek dnia 8 VI 2006r. uzyskał tytuł doktora habilitowanego na podstawie monumentalnej rozprawy pt. „Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945-1967, t. 1, Problematyka personalno-organizacyjna”.

Już wtedy Ks. Dr Hab. B. Stanaszek pokazał się jako wybitny znawca archiwum komunistycznego aparatu terroru, czyli akt bezpieki, sądownictwa wojskowego i innych służb totalitarnego państwa, które represjonowało duchowieństwo i społeczeństwo polskie. Dlatego w latach 2006-2007 był członkiem pięcioosobowej Komisji Historycznej Konferencji Episkopatu Polski do zbadania dokumentów Służby Bezpieczeństwa związanych z inwigilacją Kościoła. Od 1 I 2008r. objął stanowisko profesora nadzwyczajnego KUL. W październiku 2009r. przeniósł się na Wydział Historii i Dziedzictwa Kulturowego PAT w Krakowie. W maju 2009 r. Ks. Stanaszek został wybrany Dyrektorem Instytutu Historii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.

**II. Dorobek naukowy.** Ks. Prof. Bogdan Stanaszek jest autorem aż 16 książek, w tym 7 napisał po habilitacji! Szczególną pozycję w dorobku zajmuje wyżej wymieniona praca habilitacyjna, dzieło to w całości liczy dwa tomy – ponad 1000 stron. W sumie większość opublikowanych książek jest bardzo obszernych i dotyczy powojennej historii Kościoła w Polsce w latach prześladowania przez system komunistyczny. Spis tych książek zamieszczony jest na końcu tego artykułu. W nich Ks. Stanaszek ukazuje przede wszystkim bohaterską postawę duchownych, którzy ofiarnie bronili wiary katolickiej i Kościoła w Polsce przed zbrodniczym systemem. Dla komunistów bowiem „winą” księży był: patriotyzm w czasie okupacji hitlerowskiej, mówienie prawdy o Katyniu, krytyka powojennej kolektywizacji; a nawet wykonywanie posług religijnych - katechizacja, budownictwo sakralne, obrona Krzyża i praw ludzkich. Owe liczne publikacje to efekt tytanicznej pracy w archiwach. Praca historyka, badającego dzieje najnowsze na podstawie źródeł, wymaga ogromu czasu, jest żmudna i mozolna. Przejście przez gąszcz tysięcy tomów akt i dokumentów, dokonanie właściwej kwerendy, wydobycie z nich spraw istotnych oraz ukazanie odkrytej prawdy historycznej na kartach książki, wymaga wszechstronnej wiedzy na wysokim poziomie Szczególnie zawiłym źródłem są dokumenty aparatu terroru: Urzędu i Służby Bezpieczeństwa, wojskowych sądów i prokuratury, Milicji Obywatelskiej, władz wyznaniowych PRL-u. Ponadto pisanie o najnowszych dziejach jest dla każdego historyka - naukowca niełatwym wyzwaniem zwłaszcza obecnie, gdy zbrodnie systemu komunistycznego nadal nie zostały osądzone. Oprócz książek Ks. Stanaszek napisał też kilkadziesiąt artykułów naukowych i haseł w słownikach. W sumie opublikował ponad 600 artykułów i zdjęć w prasie! Ma również znaczące osiągnięcia w redagowaniu prac zbiorowych. W 1999 r. został Redaktorem Naczelnym „Studiów Sandomierskich”. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu czasopismo to przekształcił z rocznika na kwartalnik i wprowadził na ministerialną listę czasopism punktowanych. Oddzielną dziedziną naukowego dorobku jest odkrywanie dziejów naszego regionu. Wyniki swych badań opublikował w wielu książkach, czasopismach, folderach, seriach pocztówek i tym samym przyczynił się ogromnie do popularyzacji dziejów i piękna Ziemi Brzostockiej. Dzięki tym publikacjom nastąpił intensywny rozwój edukacji regionalnej młodego pokolenia oraz doce-



niony został dorobek i zasługi minionych pokoleń. Książki i czasopisma takie jak: „Brzostek i okolice”, „Roczniki Brzostockie” seria „Z dziejów Brzostku” są powszechnie znane w środowisku.

W sumie niesłychanie bogaty dorobek Ks. Dra Hab. Bogdana Stanaszka przyczynił się do otwarcia przewodu naukowego o nadanie tytułu naukowego profesora (popularnie nazywanego „profesurą belwederską”). Został on rozpoczęty przez Radę Wydziału Dziedzictwa Kulturowego UPJP II w Krakowie w styczniu 2009 r. Powołano wówczas Komisję do oceny dorobku naukowego. W kwietniu 2009 r. Rada Wydziału wybrała dwóch wybitnych recenzentów i znawców najnowszej historii. Byli to prof. dr hab. Andrzej Chwalba z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie i prof. dr hab. Ryszard Terlecki z Instytutu Pamięci Narodowej. Ponadto wspomniana Rada Wydziału skierowała wniosek do Centralnej Komisji do Spraw Tytułów i Stopni Naukowych w Warszawie. Tam wyznaczono kolejnych dwóch recenzentów: prof. dra hab. Kazimierza Kozłowskiego z Uniwersytetu Szczecińskiego i ks. prof. dra hab. Zygmunta Zielińskiego z Lublina. Wszyscy recenzenci podkreślili zgodnie, że dorobek naukowy Ks. Stanaszka jest bardzo obszerny, a Autor należy do grona najbardziej zapracowanych historyków polskich!!! (opinia z recenzji prof. Chwalby). Wszystkie recenzje zostały zaprezentowane na Radzie Wydziału UPJP II w listopadzie 2009 r., która jednogłośnie przyjęła wniosek w sprawie nadania tytułu naukowego profesora. Wniosek ten został skierowany do Centralnej Komisji w Warszawie, która w lutym 2010 r. zatwierdziła uchwałę (2 lutego Komisja Nauk

Humanistycznych, a 22 lutego Prezydium CK). W związku z prowadzeniem procedury na Uniwersytecie Papieskim, wręczenie tytułu profesora nauk humanistycznych Ks. Bogdanowi Stanaszko- wi odbyło się w Krakowie 8 maja 2010r. Zgodnie z Konkordatem wręczenia dokonał Ks. Kard. Stanisław Dziwisz, o czym poinformowano Prezydenta Polski. **Uzyskanie tytułu profesora zwieńczyło wieloletnią pracę naukową Ks. Bogdana Stanaszka. Najserdeczniej Gratulujemy!**

**Wiesław Tyburowski**  
Zespół Redakcyjny Światła

Książki Ks. Bogdana Stanaszka z historii Kościoła

1. *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945-1967, t. 1, Problematyka personalno-organizacyjna*, Sandomierz 2005, ss. 639.
2. *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945-1967, t. 2, Duszpasterstwo i laicyzacja życia społecznego*, Sandomierz 2006, ss. 416.
3. *Księża diecezji sandomierskiej więzieni przez władze komunistyczne po II wojnie światowej*, Rzeszów 2008, ss. 304.
4. *Duchowieństwo diecezji sandomierskiej w latach 1918-1939*, Lublin 1999, ss. 606.
5. *Usunąć biskupa! Władze PRL wobec ordynariusza diecezji sandomierskiej Jana Kantego Lorka*, Sandomierz 2004, ss. 215.
6. *„Wrogo ustosunkowany do naszego państwa”. Biskup Piotr Golebiowski w dokumentach komunistycznej bezpieki i władz wyznaniowych*, Sandomierz 2006, ss. 130.
7. *Kryptonim „Wisła”. Służba Bezpieczeństwa wobec obchodów Milenium Chrztu Polski w Sandomierzu*, Lublin 2007, ss. 214.
8. *„Zdecydowany przeciwnik ustroju...” Władze PRL wobec ks. Edwar- da Frankowskiego*, Sandomierz 2007, ss. 160.
9. *Parafia Brzostek w latach 1918-1939*, Brzostek 1994, ss. 182; toż, wyd. 2, poprawione i uzupełnione, Brzostek 1998, ss. 256.



## Uroczystości katyńskie w parafii

**W** naszej parafii 12 kwietnia uczestniczyliśmy w podniosłej uroczystości upamiętniającej Rodaków z Ziemi Brzostockiej zamordowanych w 1940 roku przez Sowietów w Katyniu, Miednoje i Charkowie. Byli to oficerowie: Major Leonard Bursa, Porucznik Czesław Warchał, Porucznik Józef Alfred Wrześniowski oraz policjanci: St. Posterunkowy Stanisław Jakubowski, Posterunkowy Jan Kobak, Posterunkowy Stanisław Kolbusz, Posterunkowy Stanisław Stanek. O nich informowała też unikatowa wystawa na placu przykościelnym oraz okolicznościowy folder. Z odległych miast przybyły rodziny pomordowanych, a cały kraj pogrążony był w wielkiej żałobie narodowej po katastrofie, w której zginął Prezydent Lech Kaczyński i 95 Osobistości.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10 w kościele parafialnym w Brzostku. Była atmosfera niecodziennej powagi i zadumy, a podkreślała to wymownie flaga Polski z krótkim napisem: „Katyń 1940 - 2010”. Przybyło aż 14 pocztów sztandarowych, rodziny zamordowanych Rodaków, parlamentarzyści i samorządowcy, dyrektorzy, młodzież i parafianie. Na wstępie zebranych powitał burmistrz Brzostku Leszek Bieniek. Potem Mszę św. celebrował Ks. Proboszcz Dr Jan Cebulak i wygłosił również homilię. Wielce symboliczna była wymowa tego kazania, opartego na treści homilii przygotowanej przez śp. Biskupa Półowego WP Tadeusza Płoskiego, który miał ją wygłosić 10 kwietnia na cmentarzu w Katyniu. Oto fragment: „Niekłórczy twierdzą, że prawda obroni się sama, to jest chyba dość naiwny pogląd. Bałagan nie sprząta się sam, problemy nie rozwiązują się same, a prawda miałaby się sama obronić? (...) Natomiast człowiek – jak naucza Jan Paweł II – nie może pozwolić, żeby Prawda została wydartą pod pozorem niczym nieograniczonej wolności, nie można zgubić w sobie krzyku sumienia jako głosu Prawdy, która go przerasta, ale która jednocześnie czyni go człowiekiem i stanowi o jego człowieczeństwie. Na naszej historii w XX wieku zaważyły dwa okrutne systemy: faszyzm, którego symbolem jest Oświęcim i stalinizm, którego symbolem jest Katyń. Hitler i jego potworne zbrodnie zostały już osądzone i potępione. A Stalin i system komunistyczny, winien śmierci milionów ofiar, w tym setek tysięcy Polaków, pozostaje nadal bezkarny. Ten ogrom potwornego bolszewickiego zła nazywamy Golgotą Wschodu”.

Po Mszy św. zebrani oglądali multimedialny program artystyczny przygotowany przez nauczycieli i uczniów Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Brzostku. Młodzi ludzie pięknie i wzruszająco ukazali tragedię Narodu polskiego i pojedynczego człowieka na „niehumanitarnej ziemi” na wschodzie. Wszyscy byli zachwyceni. Następnie zebrani udali się na drugą część obchodów na teren Warsztatów Terapii Zajęciowej. Na czele szły poczty sztandarowe pod wojskową komendą Wojciecha Staniszewskiego – dowódcy poczty Szwadronu Niepołomice w barwach 8-go Pułku Ułanów Księcia Józefa Poniatowskiego. Przy budynku WTZ przemawiał burmistrz Leszek Bieniek, który nawiązując do katyńskiej tragedii z 1940r. i 2010r. powiedział m.in.: „Czy za mało było polskiej krwi i cierpienia oraz bólu?! Spieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”.

Potem wykład pt. „Prawda Katyńska” przedstawił utalentowany student historii UJ Kamil Ruszała. Prelegent naukowo ukazał genezę zbrodni sowieckiej, tragiczne fakty i stan badań historycz-

nych. Po wykładzie zabrał głos senator Zdzisław Pupa. Wspominał zmarłego w katastrofie śp. Senatora Stanisława Zająca z Jasła i powiedział m.in.: „Musimy poszukiwać prawdy, aby budować dla przyszłych pokoleń Polskę wolną, uczciwą i sprawiedliwą”. W podobnym duchu przemawiał również poseł Kazimierz Moskał. Panowie parlamentarzyści dziękowali organizatorom za zaproszenie i gratulowali wspaniałej idei uczczenia pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Kolejna część obchodów miała charakter refleksyjno – wspomnieniowy. Jako pierwszy głos zabrał prof. Jerzy Bursa – syn śp. Leonarda Bursy. Pan Profesor był wspaniale przygotowany do wystąpienia i z wielkim wzruszeniem opowiadał o swoim ojcu i własnych przeżyciach na nieludzkiej ziemi. Pokazywał fotografie, pamiątki rodzinne oraz guziki z mundurów pomordowanych polskich oficerów. Pan Jerzy Bursa, któremu towarzyszył syn prof. Janusz Bursa, przygotował też pokaz multimedialny. Wszyscy słuchali z wielką powagą emocjonalnych wspomnień człowieka, który przez całe życie przeżywa i rozważa cierpienia ojca, własne i rodzinne po katyńskiej zbrodni. Na zakończenie prof. Jerzy Bursa powiedział: „Jestem serdecznie i głęboko wdzięczny, pełen wzruszeń. Z głębi serca dziękuję!”.

Potem głos zabrał płk Ryszard Jakubowski – syn śp. Stanisława Jakubowskiego. Pan R. Jakubowski wspominał, że spełnił wolę swego ojca i wybrał służbę wojskową. Przypomniał też swe związki rodzinne z Ziemią Brzostocką. Na zakończenie części wspomnieniowej mówił Pan Juliusz Stanek, w imieniu własnym i kuzyna Jana Stanka - syna śp. Stanisława Stanka. Mówił, że służba w przedwojennej Policji Państwowej była zaszczytem. Funkcjonariusze wykonywali swą pracę z godnością i honorem dla Polski.

Następnie miała miejsce niezwykle podniosła chwila – był to Apel Poległych prowadzony przez komendanta policji Marka Boronia. Dźwiękami werbla i melodią trąbki, wezwaniami młodzieży i postawą na baczność oddano Cześć i Honory Pomordowanym Rodakom w 1940r. oraz Prezydentowi Polski i Ofiarom katastrofy. Potem posadzono brzozy ku Pamięci, a to robili: prof. Jerzy Bursa z rodziną; panie Marta Warchał i Anna Łapińska (synowa i wnuczka śp. Czesława Warchała), które też przywiozły ziemię z mogił w Charkowie; płk Ryszard Jakubowski z małżonką; pan Juliusz Stanek. W imieniu rodzin pozostałe brzozy posadzili komendanci wojska i policji oraz samorządowcy: mjr Jacek Maik, insp. Andrzej Swider, Władysław Bielawa, Czesław Łączak, Leszek Bieniek.

Na zakończenie burmistrz Brzostku podziękował serdecznie za przybycie oraz zaprosił gości na poczęstunek do budynku WTZ. Tam przygotowany był wspaniały posiłek podawany przez uczniów ZS im. Jana Pawła II w Kleciach. Przy stole Rodziny Katyńskie oraz zebrani mogli podzielić się refleksjami i posłuchać wspomnień.

To były niezwykle chwile w kolejnym dniu wielkiej żałoby narodowej. Wyrazy uznania należą się organizatorom i gospodarzom obchodów: Burmistrzowi Leszkowi Bienkowi i Ks. Proboszczowi Janowi Cebulakowi, ponadto pracownikom Urzędu Gminy na czele z inicjatorem uroczystości - Sekretarzem Lucyną Pruchnik, uczniom i nauczycielom gimnazjum, Rodzinom Katyńskim oraz wszystkim zaangażowanym. Prawda i pamięć to najważniejsze przesłania ogólnoludzkie i edukacyjne. O tym pisał już Adam Mickiewicz: „Jeśli zapomnę o Nich, Ty, Boże na niebie, zapomnij o mnie”.

Uczestnik



# O dobrym wychowaniu dzieci

**W**związku z ustawami polskiego rządu stanowiącymi zagrożenie dla rodziny, przypominamy wybrane wskazania Sługi Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza dotyczące wychowania dzieci. Mogą być one przydatne zarówno dla rodziców, jak i nauczycieli.

(...) Rodzice, wy piszecie przyszłość nie tylko dzieci waszych, ale i narodów. Społeczeństwo gmachem - rodzina cegłą. Dobro idzie w pokolenia - ale zło także. Czym skorupka za młodu nasiąknie, tym na starość trąci. Z dobrych rodzin - dobre dzieci; ze złych - złe. Jabłko od jabłoni... Jeśliście, ojciec i matka, dobrzy, to i dzieci także. Jeśli nie - i dzieci podobnie. Wy przyczyną ich zguby, a oni waszym przekleństwem. „Przeklęta matka...” Straszne, gdyby to syn powiedział o swej matce. Ale co to będzie, jeśli Bóg powie: Przeklęty ojciec i matka, precz ode Mnie!?

Bóg tylko wie, ile dziś między nami takich rodziców, którzy usłyszą te straszne słowa. Dużo! I coraz więcej - na własne nieszczęście, nieszczęście dzieci, narodów i świata. Bóg nie pozwoli żartować z Siebie i deptać swe prawo... Od wychowawców, od rodziców, a przede wszystkim **od matki** wymaga koniecznie trzech rzeczy:

- modlitwy
- przykładu
- roztropnego słowa.

Wychowanie zaczynać należy od **modlitwy**.

W modlitwie kryje się i spełnia wielkość, i delikatność posłannictwa rodziny... Która matka najlepiej spełni swe posłannictwo?

Ta, która się modli! Jeśli modlitwa jest wszechmocna, to odnosi się to przede wszystkim do modlitwy matki, która prosi za swym dzieckiem.

Oto wymowny przykład: *Pewien pisarz niemiecki, jeszcze jako dziecko, często widział, jak matka spędzała długie chwile na modlitwie nie tylko w kościele, ale i w domu. Na pytanie syna dlaczego tak wiele się modli, matka odpowiedziała: „Muszę synku wiele się modlić, abyś był dzielny i uczci-*

*wym człowiekiem.”*

Zrozumiałem wówczas - mówi pisarz - że być uczciwym i dzielnym człowiekiem to rzecz bardzo ważna, a wcale nie łatwa, zabrałem się więc do walki ze swymi wadami. Słów matki nigdy już nie zapomniłem i nie zapomnę.

Po modlitwie idzie **dobry przykład**.

Dziecko jest obserwatorem. Co widzi, instynktownie czyni. Dobry przykład znaczy więcej niż dziesięć słów, a zły przykład niweczy i sto słów.

Przykład: Pewnego razu pytam znajomego ojca rodziny, w jaki sposób wychował swoje dzieci tak dobrze? Odpowiedział:

*„Starałem się zawsze dawać im dobry przykład. Nigdy nie mówiłem: Idźcie się modlić, ale: Będziemy się teraz modlić. Nigdy nie powiedziałem: Moje dzieci, czas na Mszę świętą, spóźnicie się, ale: Zbliża się ósma godzina, idźmy do kościoła. Nigdy nie mówiłem: Idźcie do spowiedzi, ale: Jutro jest pierwsza niedziela miesiąca, dziś wieczór razem pójdziemy się wyspowiadać. Nigdy z tego powodu nie miałem zatargu z dziećmi. Chętnie spełniały moje polecenia.”*

Na trzecim miejscu stoi dopiero **napomnienie** przez słowo roztropne.

Roztropność w mowie jest konieczna. Tylko słowo powiedziane ze spokojem i z miłością zdolne jest zdobyć zaufanie...

*„Napomnienia dane ze słodyczą, leczą i wyleczą wszelkie rany - dane szorstko, zadadzą dziesięć ran”* - powiedział św. Paweł od Krzyża.

Kolejnym nakazem jest **być dla dziecka przyjacielem**.

Przyjaźń to przede wszystkim **czujna opieka**. Dziecko, to najważniejsza troska, główny cel, główny obowiązek. Z tego rachunek będzie przed Bogiem... Tymczasem co?... Psem więcej się zajmujesz i troszczysz, choć mu nic nie brakuje, a dzieckiem?...  
 Powiesz: przecież dla niego pracuję, staram się o mieszkanie, opał, jedzenie - czy to mało?

Dużo, ale jeśli to już wszystko, to za

mało...

Bo jeśli masz wiarę, to czy ona ci nie mówi, że twoje dziecko składa się nie tylko z głowy, tułowia i kończyn; nie tylko z kości, ciała i skóry, ale przede wszystkim z duszy nieśmiertelnej, której dobro jest najważniejsze?

Wiara ci powie, że jak niebo jest ponad ziemią, tak wartość duszy ponad ciało. Głupstwem jest dbać o ciało, by ono żyło, rozwijało się, a duszy pozwolić by gnęła w grzechu... To taka małpia miłość... Przede wszystkim dusza! Chroń ją od grzechu! Czuwaj!

Nieczystość główny wróg. Najstraszniejszy, bo niszczy ciało, ale głównie duszę. Najwięcej ludzi odpada od Boga przez nieczystość; największe nieszczęścia przez nieczystość - i... największe kary...

Czuwaj nad dzieckiem od dzieciństwa. Chroń od złych rozmów, piosenek, obrazów, od złych kolegów i koleżanek, bo to wysłannicy szatana. Im dziecko starsze, tym troska większa. Nie zważaj na nic, czuwaj, pilnuj. I dziecko będzie kiedyś błogosławiło twoją silną rękę...

... Rodzice - ojciec, matka - nie dowierzajcie szkole, kolegom, narzeczonej, narzeczonemu. czuwajcie, troszczcie się o wasze dzieci. Wasze troski nie pójdą na marne, o ile wytrwacie. Cokolwiek by się wam zdawało... Przyjdzie dzień, kiedy wszyscy spotkamy się na sądzie Bożym, wszyscy, ja i wy, ukochani rodzice...

Obyś wtedy mógł powiedzieć: Oto dałeś mi, Boże, bym strzegł... Ciężko było; ofiar i przeciwności dużo. Ale zadania dokonałem. Oto jesteście razem, by cię słać... Bóg odpowie: „Pójdź, słuگو dobry...” Troski ustaną, łez nie będzie. „Będzie zapłata twoja, większa, niż mogłeś się spodziewać.”

I pójdiesz ojciec i matka do radości, do wesela, jakiego oko nie widziało..., a któreś zdobył sumiennym, w myśl nauki Kościoła, spełnieniem obowiązku: **modlitwą, przykładem, czujnością.**”

Fragmenty zaczerpnięto z książki sługi Bożego o. Bernarda Kryszkiewicza, pt. „*Matki, na Rany Chrystusa! Wychowajcie dzieci w czystości*”, wydanej przez Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy w Krakowie w 1996 roku.

# U progu lata

**W**gorączce wielu spraw, w przytłaczającym pośpiechu życia, chorobliwym wręcz braku czasu i w pokonywaniu trudnych relacji z ludźmi, odsuwamy potrzebę spotkania z Bogiem na później, na bardziej sprzyjające okoliczności i lepsze ku temu warunki.

*Ale oto nadchodzi wakacje...*

W zabieganej codzienności życia ograniczamy zazwyczaj nasze osobiste spotkania z Bogiem do udziału w niedzielnej Mszy świętej i do krótkiej modlitwy porannej lub wieczornej. Niestety, prawdą też jest, że najczęściej oczekujemy od Stwórcy jedy-

nie spełnienia doraźnych prośb i osobistych pragnień. Często zdarza nam się usłyszeć również narzekanie, że ktoś modlił się, ale Pan Bóg na jego modlitwy nie odpowiedział, że ktoś szukał Boga, ale nigdzie Go nie znalazł. Bywa, że sami czujemy się przez Niego nie zauważeni...

Dosyć trudno jest bowiem zrozumieć, że w zwykłej codzienności szukamy nie Boga, ale siebie, że na modlitwie nie spotykamy się z Ojcem, godnym naszego zaufania, lecz z Bogiem - czarodziejem, „narzędziem” do spełniania naszych życzeń. Wydarzenia dla nas bolesne i trudne nazywamy wprawdzie wolą Bożą, ale mówimy o tym z goryczą i odczuwamy zawód. Ostatnio, w obliczu dramatów i tragedii, których jesteśmy świadkami, lub tych, które dotyczą nas samych, bywa jeszcze gorzej - przypisując woli Bożej nieszczęścia, katastrofy, kataklizmy... sadza-

**wypowiedział z krzyża: „Boże, Ojczy. Opuść im – bo nie wiedzą, co czynią”.**

my Stwórcę na ławie oskarżonych. I jeśli nawet nie uważamy Go za sprawcę zła, mamy pretensje, że do niego dopuścił.

Czy jest zatem sens, aby w tak trudnym czasie, zachęcać kogoś do szukania Boga, choćby podczas urlopu, wakacji...? Czy jest sens namawiać kogokolwiek, aby poświęcał swój czas na znajdowanie i wypełnianie woli Bożej, jeśli ona kojarzy się tylko z nieszczęściem.?

Jest sens, bo Bóg na kartach Ewangelii zachęca nas do takich poszukiwań, pragnie spotkać się z nami, pragnie nas obdarować, czymś najcenniejszym — swoją obecnością. Tylko pozostając w łączności z Nim, potrafimy zrozumieć trudną rzeczywistość, uchronić się od rozpacz i nienawiści, a czas wakacyjnego odpoczynku uczynić dla siebie czymś niepowtarzalnym i wykorzystać go dla swojego zdrowia i duchowego rozwoju.

Część z nas zaplanowała być może udział w rekolekcjach lub w pielgrzymce. Część spędzi swoje wakacje w egzotycznych zakątkach świata. Jeszcze inni będą wędrować po kraju, lub zaszyją się, w tylko sobie znanym zakątku leśnej głuszy. Nie jest to jednak istotne, gdzie nas nogi poniosą, czy środki lokomocji zawiozą, ważne jest to, żebyśmy pamiętali, że Bóg jest wszędzie i wszędzie czeka na spotkanie z nami.

Oprócz otwartości umysłu i gotowości serca nie istnieje żadna recepta, której zastosowanie może doprowadzić nas do spotkania ze Stwórcą. Wiemy jednak, że muszą być spełnione dwa warunki: cisza i samotność.

Mówiąc o ciszy nie mam na myśli braku jakichkolwiek dźwięków. Podobnie samotność nie jest równoznaczna z poczuciem osamotnienia czy opuszczenia. Ale wiemy, jak wygląda nasza codzienność: z jednej strony marzymy o ciszy, a z drugiej dajemy się przenikać natłokowi często zbędnych informacji, otaczamy się hałaśliwą muzyką, nie potrafimy zachować kilku minut milczenia. A, kiedy ogarnia nas już naturalna cisza, czujemy się nieswojo. Obawiamy się ciszy, boimy się myśli, które się w nas

rodzą i pytań, z którymi obawiamy się zmierzyć.

Nie bójmy się tej ciszy. Bóg wie, że choć w swej istocie pragniemy spotkania, to jednocześnie obawiamy się go. Że potrzebna nam jest samotność, która da nam swobodę myślenia i sprawi, że rzeczywiście zapagniemy wejść w bliższe z Nim w relacje. Zresztą, wykorzystując sprzyjające warunki, Bóg sam wychodzi nam na spotkanie. Przemawia do nas poprzez zaskakujące piękno krajobrazu, bogactwo roślin, zjawiska pogodowe, symfonię dźwięków natury. To są te momenty, kiedy zatrzymujemy się i milkniemy. Czujemy w sercu, że w jakiś tajemniczy sposób dotykamy granicy transcendencji. Jednocześnie, w takich chwilach poznajemy, czym faktycznie jest samotność. Być samotnym przed Nim, to, choć na chwilę odsunąć od siebie to wszystko, co nas angażuje gdzie indziej, sprawy, ludzi, konflikty. Odkrywając własną samotność odczuwamy jednocześnie obecność Boga w nas.

Dopiero zatrzymując się w wewnętrznej ciszy i samotności, przestajemy uciekać przed Bogiem, przed sobą i przed fundamentalnymi pytaniami o to, kim jesteśmy, jaki jest cel naszego istnienia tu i teraz, co możemy i co powinniśmy z naszym życiem uczynić.

Doświadczenie ciszy i samotności przed Bogiem, przeżycie pierwszej rozmowy, modlitwy i kontemplacji stanowi wprowadzenie do odszukiwania i rozpoznawania Boga w szerokim kontekście codziennych zdarzeń, nie zawsze pięknych i łatwych do zaakceptowania. Do znajdowania Jego myśli we wszystkim co nas otacza i czym żyjemy.

Św. Wincenty Pallotti zachęcał:

*Szukaj Boga a znajdziesz Go.*

*Szukaj Boga we wszystkim a znajdziesz go wszędzie.*

*Szukaj Boga w każdym czasie, a znajdziesz Go zawsze.*

Szukajmy więc Boga w naszym wakacyjnym „tu i teraz”.

L. S.

## WAKACJE Z BOGIEM 2010 r. W NASZEJ PARAFII

Już niedługo rozpocznie się okres wakacyjny, który dla dzieci jest czasem relaksu, radości i oderwania się od codziennych obowiązków szkolnych. Jednak okazuje się, że wcale nie są one znudzone obowiązkami; wprost przeciwnie z wielką radością starają się je wypełniać. Najlepszym tego dowodem jest zainteresowanie jakim cieszyły się zorganizowane w ubiegłym roku w naszej parafii „Wakacyjne Oratorium” i „Misyjne wakacje z Bogiem”. Były to zajęcia dla dzieci zrzeszonych w tych grupach, oraz dla wszystkich chętnych. W tym roku również zaplanowano taką formę letniego wypoczynku, a zajęcia tak zorganizowano, by wiele rzeczy można było zobaczyć, wiele przygód przeżyć, wielu przyjaciół spotkać. A najważniejszym będzie Pan Bóg. On czeka z radością wszędzie tam, gdzie go zaprosimy; w zabawie, w wędrowaniu, w sportowych rozgrywkach, w uśmiechu przyjaciela. Taka forma wakacyjnego wypoczynku jest ogromną szansą dla dzieci, młodzieży, rodziców i parafii, bo dzięki niej będzie uczniem Chrystusa, stanie się nieodłączną częścią całego życia, naznaczonego zarówno obowiązkami jak i wypoczynkiem. Zapraszamy do wzięcia udziału tych, którzy są zainteresowani taką formą spędzenia wolnego czasu. Chętną młodzież prosimy do pomocy w organizacji zajęć, a sponsorów i rodziców o wsparcie materialne, by można było przygotować poczęstunek - drugie śniadanie dla dzieci.

Zajęcia odbywać się będą od godz. 10.00 do 13.00 w następującym porządku:

28.06.2010 r. - 02.07.2010 r. - „Misyjne wakacje z Bogiem”

05.07.2010 r. - 09.07.2010 r. - „Wakacyjne Oratorium”

12.07.2010 r. - 16.07.2010 r. - „Wakacyjne Oratorium”

Organizatorzy: siostry i katechetki pracujące w parafii

Informujemy również, że w dniu 2 lipca 2010 r. odbędzie się Dzięczynna Pielgrzymka Nauczycieli na Jasną Górę. Zapisy w zakrystii.

Hasło tegorocznej Pielgrzymki: Jedność z Bogiem drogą do jedności z człowiekiem.

Program: – 2 lipca (piątek)

- godz. 09.00 – Różaniec (Tajemnice Świata) – Jasnogórski Szczyt
- godz. 09.30 – Relacja z VII Sympozjum
- godz. 10.00 – Wykład: Prorocy budujący jedność – perspektywa biblijna Jana Pała II, Proroka naszych czasów – bp Antoni Długosz
- godz. 10.45 – Świadeństwo: Jak rodzi się wspólnota – fenomen Taize – Brat Marek
- godz. 11.15 – Koncert Chóru dziecięcego ze Szczecina
- godz. 12.00 – Msza św. – abp Andrzej Dzięga
- godz. 15.00 – Droga Krzyżowa – bp Edward Dajczak
- godz. 16.00 – Nabożeństwo rozestania – bp Edward Dajczak

Zapraszamy również na sierpniową Rzeszowską Pieszę Pielgrzymkę na Jasną Górę.

Koszt pielgrzymki to ok. 90 zł plus opłata za autobus powrotny. Uczestnicy mają zapewnioną herbatę i chleb. Jedzie z nimi także specjalny autobus, gdzie można dokupić niektóre artykuły spożywcze. Pielgrzymi nocują w domach i stołach. Nocleg jest wcześniej zorganizowany. Jedzenie, oprócz chleba, jest we własnym zakresie. Bardzo często mieszkańcy udzielają poczęstunku i przyjmują stałych pielgrzymów. Postój pielgrzymkowy trwa około pół godziny (chyba, że to dłuższa przerwa na posiłek). Przerwy w marszu są co 4-7 km. Uczestnikiem pielgrzymki może zostać każdy, kto jest zdolny przejść dziennie około 30 km. Osoby poniżej 18 roku życia muszą mieć zgodę rodziców i pielgrzymować pod okiem dorosłych opiekunów.

Szczegółowe informacje o zapisach będą podane w bieżących ogłoszeniach.

***A nam daj, Chryste, większą wrażliwość na działanie miłości niż siły***



## Warsztaty Terapii Zajęciowej – refleksje uczestnika

Drugiego stycznia 2010r. minęło 8 lat od założenia i funkcjonowania Warsztatów Terapii Zajęciowej w Brzostku. Nasze Warsztaty są parafialne – katolickie. W ich skład wchodzi 8 pracowni: plastyczna, gospodarstwa domowego, ceramiczna, ogrodnicza, rolnicza, wikliniarska, krawiecka i stolarska. Nas uczestników jest 40 osób. Produjemy proste meble, koszyki i tace wiklinowe, ponadto malujemy ceramikę i na szkło, wyszywamy i haftujemy oraz gotujemy. W pracowni rolniczej i ogrodniczej uprawiamy ziemniaki, jarzyny, truskawki, mamy też jabłonie. We foliach zasadziliśmy pomidory, ogórki i paprykę. Część tych sadzonek mieliśmy swoich, a część przywieźliśmy z Przyborowa. Założyliśmy wokół naszego budynku rabaty kwiatowe i krzewy ozdobne. Mamy 5 koników – kucyków oraz wiele królików. Kosimy łąki i suszymy dla zwierząt siano. Z wyposażenia to posiadamy dwa samochody, którymi jeździmy do pracy. Ponadto kupiliśmy ciągnik, brony, pługi, kultywator i inne maszyny rolnicze.

Szczególną uroczystość przeżyaliśmy w październiku 2006r, kiedy to Ks. Biskup Ordynariusz Kazimierz Górny wmurował kamień węgielny pod budowę Domu

Jana Pawła II. Budowa Żywego Pomnika Papieża Polaka to wielka zasługa Ks. Proboszcza Jana Cebulaka. W naszych Warsztatach jest wiele atrakcji. Każdego roku w maju organizowana jest u nas impreza na Dzień Matki. Wspaniałe są liczne wyjazdy na turnusy rehabilitacyjne, wycieczki i pielgrzymki. Byliśmy w kilku krajach: Włoszech, Austrii, Słowacji, Czechach. Zwiedziliśmy też wiele miast: Kraków, Warszawę, Oświęcim, Licheń i inne. We Włoszech odwiedziliśmy 8 miast. Pielgrzymowaliśmy do Św. Franciszka z Asyżu, do Wenecji, do Ojca Pio w San Giovanni Rotundo, na Monte Cassino itd. W Watykanie zwiedziliśmy grób Papieża Jana Pawła II i uczestniczyliśmy w audycji Papieża Benedykta XVI. Co roku we wrześniu bierzemy udział w konkursach w Teatrze Maski w Rzeszowie. Czasem przyjeżdżają do nas i odgrywają przedstawienia teatryki z różnych stron. W Jaśle i Dębicy oglądaliśmy filmy o Papieżu Janie Pawle II i Ks. Jerzym Popiełuszko.

U nas w pracy jest szlachetna i dobra atmosfera. Codziennie podczas przerwy od godz. 10:00 do godz.10:30 prowadzimy modlitwę. Uczestniczymy w lekcjach religii, które prowadzi Ks. Zbigniew Pałka. Mamy wspaniałych instruktorów i uczestników. Wielu uczestników jest

utalentowanych – Jolanta Mroczkowska pięknie maluje i zdobyła dyplom uznania, a Piotr Rogala pięknie gra na akordeonie i śpiewa. O każdym z uczestników można dużo dobrego powiedzieć. Wspólnie obchodzimy imieniny, mamy pikniki i dyskoteki. Prowadzimy też własną kronikę. Trzy lata temu zorganizowaliśmy skromny jubileusz pięciolecia WTZ. A w tym roku 12 kwietnia, tuż po katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, na WTZ miała miejsce niezwykła uroczystość – obchody 70-tej rocznicy Zbrodni Katyńskiej, w której siedem ofiar brzosteckich zginęło. Była uroczysta Msza Św. i zasadzono 8 drzewek - brzostów. Przybyli na uroczystość też członkowie Rodzin Katyńskich

Na zakończenie chcę napisać, że uczestnicy i pracownicy WTZ z chęcią i ochotą są w pracy. Kiedyś w przyszłości przybędzie jedna lub dwie nowe pracownice. Cieszymy się, że w naszym sąsiedztwie powstaje Dom Jana Pawła II. Jesteśmy usatysfakcjonowani uczestnictwem w WTZ. Składamy też Księdzu Proboszczowi Janowi Cebulakowi najserdeczniejsze - Bóg Zapłać - za zajmowanie się Warsztatami i duchową opiekę.

*Stefan Trychta*

### Krótko

- **21.03.** Dzieci z Koła Misyjnego w Brzostku i w Nawsiu Brzosteckim pod kierunkiem Pań Katechetek własnoręcznie wykonały palmy wielkanocne, które dziś rozprzodzały po Mszach świętych. Dochód ze sprzedaży zostanie przeznaczony na cele misyjne.
- **26.03.** „Życie człowieka jest święte od pierwszej chwili jego poczęcia. Nigdy i nikomu nie wolno się na nie porwać” (Kard. Stefan Wyszyński). W duchu powyższych słów oraz Dnia Świętości Życia, parafialna Akcja Katolicka i nauczyciele ze Szkoły w Nawsiu Brzosteckim czytali rozważania podczas nabożeństwa Drogi Krzyżowej przygotowane przez p. katechetkę Marzenę Grygiel. Refleksje związane były także z uroczystością Zwiastowania Pańskiego oraz Duchową Adopcją Dziecka Poczętego. Modlitwę prowadził opiekun Oddziału ks. Zbigniew Pałka.
- **28.03.** odbyły się XXV Światowe Dni Młodzieży na szczeblu diecezjalnym pod hasłem „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. W Jaśle uroczyste obchody rozpoczęły się o godzinie 10:00 zawiązaniem wspólnoty (plac Zespołu Szkół Budowlanych) oraz Drogą Krzyżową z przejściem do kościoła OO. Franciszkanów. Po zakończeniu Drogi Krzyżowej młodzież uczestniczyła w Konferencji na temat obrony Krzyża.

Następnie odbyła się Msza Święta pod przewodnictwem ks. bp. Edwarda Białogłowskiego oraz poświęcenie i konkurs palm. Młodzież z naszej parafii również wzięła udział w tych uroczystościach a palmy przygotowane przez młodych z naszej parafii zajęły trzecie miejsce. • **01.04.** grupa ministrantów i dziewczynek z Oratorium prowadzonego w naszej parafii przez siostry zakonne odbyły pielgrzymkę autokarową. Miejscem pielgrzymki były: katedra rzeszowska, a w niej Msza krzyżma św. pod przewodnictwem Ks. bpa Kazimierza Górnego i prezbiterium rzeszowskiego. Następnie udaliśmy się do Wyższego Seminarium Duchownego w Rzeszowie, gdzie gościli nas klerycy, a wśród nich kl. Paweł i Patryk Smoleń (brzosteccy rodacy).

• **01.04.** o godz. 18.00 została odprawiona uroczysta Msza św. Wieczery Pańskiej, która rozpoczęła Triduum Paschalne. Po Mszy św. Najświętszy Sakrament został przeniesiony do kaplicy adoracji, zwanej „Ciemiencą” (na pamiątkę uwieszenia Pana Jezusa po Ostatniej Wieczery). Dzień ten jest równocześnie dniem kapłańskim dlatego przedstawiciele poszczególnych grup parafialnych złożyli księżom pracującym w naszej parafii życzenia. Tradycyjnie o godz. 20.00 odbyła się Droga Krzyżowa do Krzyża Jubileuszowego.

• **02.04.** Wielki Piątek jest dniem najgłębszej żałoby; dniem skupienia, powagi, wzmożonej pobożności i gorliwych

praktyk religijnych. W naszej parafii o godz. 16.00 rozpoczęła się Liturgia Męki Pańskiej Drogą Krzyżową. Po niej nastąpiło wysłuchanie Słowa Bożego, Adoracja Krzyża i Komunia Święta. Na zakończenie Najświętszy Sakrament został przeniesiony do Bożego Grobu. W tym roku w Wielki Piątek przypadła piąta rocznica śmierci Sługi Bożego Jana Pawła II. Z tej okazji od godz. 20:30 adorację prowadziła młodzież z Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Brzostku.

• **03.04.** w Wielką Sobotę przed południem zostały poświęcone pokarmy na stół wielkanocny. Adoracja przy Bożym Grobie trwała od godz. 7.00 a strażacy z OSP w Brzostku i Nawsiu Brzosteckim pełnili wartę przy Bożym Grobie. O godz. 18.00 rozpoczęła się Wigilia Paschalna z liturgią światła i wody zakończona Wielkanocną Eucharystią.

• **03.04.** dzieci z Koła Misyjnego w Brzostku wraz z Panią Katechetką zgromadziły się na modlitwie przed Najświętszym Sakramentem. Podczas adoracji przy Bożym Grobie wśród wielu prośb i podziękowań, były też wezwania misyjne o łaski potrzebne dla misjonarzy na ich trudnej misyjnej „drodze krzyżowej”, za dzieci z krajów misyjnych i o powołania misyjne. Czas zadumy nad GROBEM JEZUSA był też czasem wypraszania łaski życia wiecznego dla zmarłych misjonarzy, których groby rozsiane są po całym świecie.

• **04.04.** obchodziliśmy Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego. Rozpoczęła się ona procesją rezurekcyjną wokół kościoła o godz. 6.00. Po procesji i błogosławieństwie Najświętszym Sakramentem została odprawiona Msza Święta z udziałem Straży Pożarnej z Brzostku i Nawsia Brzosteckiego, chóru parafialnego i licznie zgromadzonych parafian i gości. Chrystus zmartwychwstał, prawdziwie zmartwychwstał!

• **10.04.** tragiczny dzień dla Narodu polskiego 88 członków delegacji do Katynia i 8 osób załogi poniosło śmierć w katastrofie samolotu prezydenckiego, udającego się na uroczystości do Katynia, w tym Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego wraz z Małżonką.

• **11.04.** Święto Miłosierdzia Bożego. Jest to jednocześnie Święto Patronalne Caritas. W Godzinie Miłosierdzia odmówiona została Koronka i odprawiona Eucharystia w intencji Caritas, oraz wszystkich chorych i cierpiących. Uczniowie ze SP w Brzostku złożyli w darze ofiary zbierane do skarbonki wielkopostnych.

• **12.04.** obchodziliśmy 70-rocznicę zbrodni katyńskiej. O godz. 10.00 została odprawiona Msza św. w intencji zamordowanych oficerów Wojska Polskiego i policjantów Policji Państwowej rodem z Ziemi Brzosteckiej oraz ofiar tragedii pod Smoleńskiem, która miała miejsce w sobotę 10 kwietnia. Po Mszy św. młodzież z Gimnazjum im. Królowej Jadwigi w Brzostku wykonała okolicznościowy program artystyczny. Następnie poczty sztandarowe, licznie zebrani parafianie oraz zaproszeni goście przeszli na teren Warsztatów Terapii Zajęciowej gdzie odbyła się dalsza część uroczystości. Złożyły się na nią przemówienia, wykład pt. „Prawda Katyńska”, wspomnienia z udziałem rodzin pomordowanych, Apel Poległych oraz posadzenie pamiątkowych brzośtów.

• **01.05.** - od dziś nabożeństwa majowe, gromadzimy się w kościele i przy kapliczkach, aby śpiewem i modlitwą wysławiać Matkę Bożą.

• **03.05.** - Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski. O godz. 10:00 odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny oraz strażaków i ich rodzin. Okolicznościową homilię wygłosił ks. Marek Jaworski.

• **06.05.** - „Czy trwamy w miłości Bożej?” - z takim pytaniem rozpoczynamy renowację Misji świętych, które poprowadzą ojcowie redemptoryści - Ireneusz Homonik i Wojciech Pawlicki.

• **07.05.** - „Kto wierzy we Mnie, ma życie wieczne” - to motywy przewodni drugiego dnia renowacji Misji św. Po Mszy św. o godz. 18:00 udaliśmy się procesją ze zniczami na cmentarz parafialny, gdzie była krótka nauka i modlitwa w intencji naszych zmarłych.

• **08.05.** - tematem trzeciego dnia renowacji Misji św. jest „Sumienie oparte na Dekalogu”. O 15.30 odprawiona została Msza św. z Sakramentem Namaszczenia Chorych oraz kazaniem dla chorych, starszych i cierpiących.

• **09.05.** - w ostatni dzień renowacji, pod hasłem „Najświętsze Serce Pana Jezusa”, dzieci klas trzecich obchodziły rocznicę I Komunii św. Ojcowie redemptoryści parafię brzostecką i wiernych powierzyli Najświętszemu Sercu Pana Jezusa.

• **10-12.05.** dni krzyżowe przed Wniebowstąpieniem Pańskim. Modlimy się o urodzaje, o obfite plony i o błogosławieństwo Boże w pracy. Poniedziałek procesja do kaplicy w Kleciach, we wtorek do Krzyża Jubileuszowego, w środę wokół cmentarza.

• **15.05.** młodzież KSM-u wraz z Księdzem Asystentem zorganizowała sobie spotkanie na świeżym powietrzu połączone ze śpiewem, rozważaniem Pisma Świętego, modlitwą wspólnotową, ogniskiem i pieczeniem kiełbasy.

• **16.05.** mimo chłodu i deszczu 62 dzieci z klas II przyjęło po raz pierwszy w swoim życiu do serduszka Pana Jezusa w komunii świętej. Życzymy dzieciom komunijnym, by Chrystus eucharystyczny często mógł gościć w ich sercach.

• **03.06.** Uroczystość Bożego Ciała. Msza św. została odprawiona w Kleciach w kaplicy św. Leonarda. Procesja z Najświętszym Sakramentem przeszła ul. Węgierską, ks. Ostafińskiego i Słoneczną.

• **10.06.** Uroczystą Mszą Św. o godz. 18.00 zakończyliśmy oktawę Bożego Ciała. Tradycyjnie w tym dniu po nabożeństwie oraz procesji dokonuje się poświęcenia wianków oraz błogosławieństwa małych dzieci.

Redakcja

## KRONIKA DUSZPASTERSKA

od 22. 03. 2010 do 13. 06. 2010



Z radością zawiadamiamy, że w ostatnim czasie następujące dzieci otrzymały Sakrament Chrztu Świętego:

- 05.04. Milena Czajka z Kleci
- 05.04. Magdalena Bara z Kleci
- 06.04. Cecylia Marta Przywara
- 09.04. Ryan Trojan z Nawsia Brzosteckiego
- 10.04. Filip Szarek z Brzostku
- 10.04. Dominika Skowron z Brzostku
- 10.04. Nikola Magdalena Rogowska z Zawadki Brzosteckiej
- 18.04. Kamil Wojnar z Zawadki Brzosteckiej
- 01.05. Kacper Kudłacz z Nawsia
- 01.05. Wiktoria Marlena Wyłonas z Brzostku
- 02.05. Oliwia Wiktoria Ziaja z Woli Brzosteckiej
- 14.05. Martyna Konc z Kleci
- 29.05. Patrycja Karolina Matysik z Nawsia
- 06.06. Gabriela Kawalec z Woli Brzosteckiej
- 12.06. Bartosz Spicha z Brzostku
- 12.06. Szymon Jan Caban z Brzostku
- 12.06. Oliwia Sztorc z Nawsia Brzosteckiego

Modlmy się za te dzieci, aby wzrastały w wierze dla chwały Boga i Kościoła powszechnego

### Sakramentalny związek małżeński zawarli:

- 04.04. Tomasz Łukasz Trojan z Nawsia Brzosteckiego i Monika Magdalena Uriasz z Dębicy
- 17.04. Łukasz Tadeusz Dziedzic z Bukowej i Joanna Monika Sobczyk
- 17.04. Radosław Piotr Cichowski i Magdalena Piątek z Brzostku
- 17.04. Paweł Moskal i Monika Gwiżdż z Brzostku
- 24.04. Wojciech Andrzej Flandorfer i Paulina Bieniek z Brzostku
- 24.04. Władysław, Stanisław Wójcik i Bogumiła Zięba z Woli Brzosteckiej
- 01.05. Tomasz Kazimierz Kudłacz i Anna Karaś z Nawsia Brzosteckiego
- 01.05. Łukasz Karol Nowak i Zofia Samborska z Bukowej
- 05.06. Dariusz Kumorek i Agnieszka Wojnar z Zawadki Brzosteckiej
- 05.06. Krzysztof Ryndak i Monika, Anna Baran z Brzostku
- 05.06. Marcin, Mateusz Skórski i Jolanta Gwiżdż z Brzostku
- 12.06. Dominik, Marcin Maczuga i Katarzyna, Teresa Wal z Nawsia Brzosteckiego



Niech dobry Bóg napelni tych małżonków odpowiedzialną miłością, która wszystko przetrzyma



Ze smutkiem informujemy, że z naszej wspólnoty parafialnej odeszli ze znakiem wiary do wieczności:

- 27.03. + Maria Kowalska, lat 90, Brzostek
- 07.04. + Alfred Dziedzic, lat 83, Bukowa
- 17.04. + Zofia Stanek, lat 72, Nawsie Brzosteckie
- 20.04. + Feliks Grodzki, lat 59, Wola Brzostocka
- 30.04. + Bogdan Staniszewski, lat 44, Nawsie Brzosteckie
- 12.05. + Jan Zdziarski, lat 72, Brzostek
- 17.05. + Stanisława Funda, lat 98, Nawsie Brzosteckie (zamieszczone daty oznaczają dzień pogrzebu)

Dobry Jezu, a nasz Panie, daj im wieczne spoczywanie

„Przemoc nie jest oznaką siły, lecz słabości. Komu nie udało się zwyciężyć

## ŻYWOTY ŚWIĘTYCH

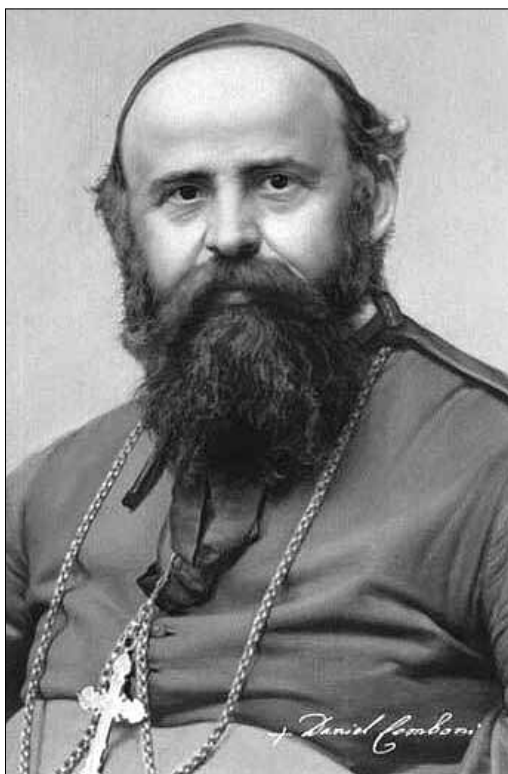
# Błogosławiony Daniel Comboni – biskup 1831-1881

Nad jeziorem Garda w północnych Włoszech leży miasteczko Limone, którego mieszkańcy czerpali skromne dochody ze sprzedaży cytryn, pomarańczy i oliwy. To właśnie tutaj w wiosce Tessl obok Limone urodził się 15 marca 1831r. Daniel Comboni. Jego rodzice byli ogrodnikami pracującymi w posiadłości bogatego pana. Daniel był czwartym z ośmiorga rodzeństwa, z którego prawie wszyscy zmarli w dzieciństwie. Po ukończeniu szkoły podstawowej Daniel przeprawił się na drugą stronę jeziora i udał się do Werony, aby tam jako ekstern uczęszczać do miejscowego seminarium biskupiego. W rok później ze względu na ciężką sytuację materialną rodziny, otrzymał zgodę na kontynuowanie nauki w instytucie założonym przez Sługę Bożego ks. Mikołaja Mazzę. Tymczasem w styczniu 1849r. powrócił do Werony z misji afrykańskiej ks. Angelo Viuco, którego ks. Mazza wysłał do Afryki w celu realizacji swych planów apostolskich. Wspomniany ks. Viuco trzy lata wcześniej wyruszył wraz z towarzyszami z rzymskiego Kolegium Ewangelizacji Narodów do Afryki, aby założyć misję na całkowicie pogańskich wybrzeżach Nilu Białego. Po wielu heroicznych przejściach na które złożyły się: choroby, niewygody trudności i śmierć współpracowników, ks. Viuco był zmuszony opuścić ziemię afrykańską, aby we Włoszech odzyskać siły i zdobyć pomoc materialną. Krótki pobyt misjonarza wśród uczniów instytutu ks. Mazzy

wystarczył, aby wywołać przypływ sympatii dla misyjnego dzieła i by w Daniele Combonim ostatecznie dojrzało postanowienie poświęcenia się ewangelizacji Afryki Centralnej. Misja, w której odegrał rolę pierwszoplanową, była rzeczywistością – jak sam pisał w 1877r. – „najtrudniejszą, najpracowitszą i najmniej znaną na całym świecie”.

Pierwsza wyprawa misyjna na tamte tereny była prowadzona przez polskiego jezuitę Maksymiliana Ryłłę, a złożoną z czterech kapłanów i wśród nich Angelo Viuco. Po czterech miesiącach o. Ryłło umiera. Następne wyprawy także kończą się niepowodzeniem ze względu na zabójczy klimat tam panujący. Ks. Mazza płonie misyjnym zapałem i organizuje nową wyprawę złożoną z pięciu kapłanów, wśród których jest dwudziestosecioletni ks. Daniel Comboni jako najmłodszy. We wrześniu 1857r. ta grupka

misjonarzy dociera z Triestu statkiem do Egiptu i z Kairu pieszo pielgrzymuje do Ziemi Świętej. Przebyli oni 1000 km w ciągu 40 dni. Potem docierają do Chartumu, a w lutym następnego roku przybyli do wybrzeży Misji św. Krzyża, gdzie powitał ich niemiecki misjonarz Józef Lanz, żyjący samotnie po przedwczesnej śmierci swych współpracowników. Misjonarze borykają się z afrykańską rzeczywistością: budowa mieszkalnych szałasów, wykonywanie najcięższych prac, przygotowy-



wanie posiłków, nauka miejscowych języków, pokonywanie zabójczego, tropikalnego klimatu, gdzie temperatura dochodzi już marcu do 45 stopni. Dlatego w ciągu roku z pięciu misjonarzy pozostaje przy życiu tylko dwóch. W tej sytuacji chory ks. Comboni powraca do ojczyzny. Pamięta jednak o swym przyrzeczeniu, które jako student złożył w Weronie i powtórzył w Misji św. Krzyża, że dołoży wszelkich starań w organizowanie misji afrykańskich. Kiedy we wrześniu 1864r. modlił się w bazylice watykańskiej przy grobie św. Piotra, doznał niezwykłego przecucia. Pracując przez 60 godzin przelał na papier natchnione myśli. Był to słynny „Plan odrodzenia Afryki”, który można streścić zdaniem: „Zbawić Afrykę z pomocą Afryki”. Po przemyśleniu własnych doświadczeń i innych osób, które poznały afrykańską rzeczywistość, doszedł do wniosku, że należy zmienić

metodę prowadzenia pracy misyjnej. Jeżeli zabójczy klimat i warunki naturalnego środowiska nie pozwalają europejskim misjonarzom na prowadzenie bezpośredniej działalności, to należy przygotować samych Afrykanów do pracy misyjnej w głębi kontynentu. Papież Pius IX po dokładnym przestudiowaniu „Planu...” zachęcił do jego realizacji ks. Comboni. Dlatego on postanowił utworzyć własne dzieło, którego specyficznym celem byłaby realizacja „Planu...” Dla tego zamiaru uzyskał aprobatę biskupa Werony oraz Kongregacji Ewangelizacji Narodów. W maju 1867r. otworzył nowy instytut (męski), a w 1872r. zakłada instytut żeński. Jeszcze w tym roku Rzym oddaje werońskiemu instytutowi Wikariat Apostolski Afryki Centralnej powierzając założycielowi urząd prowikariusza. Ks. Daniel Comboni może nareszcie urzeczywistnić swoje plany. W tym czasie zbiera ofiary na rzecz Afryki podróżując po Europie (m.in.: Kraków, Petersburg, Berlin, Paryż, Londyn, Madryt, Wiedeń). W dowód uznania jego ogromnych zasług Kongregacja Ewangelizacji Narodów mianuje ks. Comboni biskupem w 1877r. W tym też roku wyrusza on na misyjną wędrowkę z liczną grupą misjonarzy, wśród których są Afrykanie. Podróż z Rzymu do Chartumu – głównej siedziby Wikariatu Apostolskiego Afryki Centralnej (obejmował znaczną część kontynentu) trwała 90 dni. Opatrzność pozwoliła nowemu biskupowi na cztery lata intensywnej

pracy znaczonej krzyżami, prześladowaniami, samotnością i śmiercią współpracowników. W lipcu 1881r., gdy ks. Comboni wraca z męczącej podróży, zaskakuje go gwałtowna i wielogodzinna burza. Gdy dotarł do Chartumu gorączka i inne dolegliwości zwalają go z nóg. Do cierpień fizycznych dołączyły się cierpienia moralne: nagła śmierć wielu misjonarzy i sióstr, dezercja niektórych współpracowników przerażonych trudną sytuacją. Nie odzyskawszy zdrowia po kilku miesiącach 10 października ks. bp. D. Comboni umiera. Trumnę z jego ciałem złożono w ogrodzie misji obok grobu ks. Ryłły. W dniu śmierci wielkiego Misjonarza na niebie nad miasteczkiem Limone ukazał się od strony Afryki świetlany Krzyż. Biskup Daniel Comboni został beatyfikowany 17 marca 1996r. przez papieża Jana Pawła II.

W.N

**sercem lub rozumem, usiłuje zwyciężyć przemocą”. Bł. Ks. Jerzy Popiełuszko**



SP w Brzostku klasa II a - Kamila Gawel, Szymon Golec, Jakub Kalita, Krzysztof Kawalec, Sebastian Kumiega, Karolina Lechwar, Agata Lipka, Patrycja Micek, Paulina Przewoźnik, Paulina Raś, Martyna Samborska, Dawid Stanisław, Anna Synowiecka, Arkadiusz Szarek, Oliwia Szarek, Konrad Szarek, Szymon Szczepanik, Rafał Szukała, Karolina Szybist, Monika Trojan, Katarzyna Tyburowska, Kacper Wojdyła. Dyrektor Szkoły Maria Przebięda, Wychowawca Grażyna Maziarz, Ks. Józef Buczyński



fol. J. Nosal

SP w Brzostku klasa II b - Katarzyna Augustyn, Aleksandra Boczar, Dominik Dziezic, Szymon Dziezic, Kamila Kobak, Sebastian Kobak, Marcin Kolbusz, Amanda Komisarz, Maksymilian Kurcz, Hubert Lesiak, Filip Leśniak, Michał Liszka, Sylwia Marcinek, Konrad Michoński, Patryk Mroczek, Jakub Nowicki, Oliwia Pietrzak, Wojciech Pruchnik, Kamil Pytlak, Oliwia Siarkowska, Dominik Sobczyk, Natalia Stawarz, Katarzyna Surdel, Bernadetta Szukała, Klaudia Trychta, Bartosz Zięba. Dyrektor Szkoły Maria Przebięda, Wychowawca Celina Świątkowska, Ks. Józef Buczyński



fot. J. Nosal

**Nawsie Brzostockie Krzysztof Bielański, Kinga Grygiel, Fabian Hołowicki, Krzysztof Kalina, Natalia Kawalec, Krzysztof Rakowski, Kamil Staniszewski, Adrianna Szpara, Krystian Tyluś, Grzegorz Trychta, Maria Wal, Agata Wilusz, Jakub Wójtowicz, Przemysław Zięba. Dyrektor Zespołu Szkół Urszula Wojnarowska, Wychowawca Zofia Składanowska, Katechетка Marzena Grygiel**



**Rocznica I Komunii Świętej**



**Ognisko KSM**



**Pielgrzymka dzieci I-komunijnych do Kalwarii Paławskiej i Krasiczyna**

Redaguje zespół pod kierownictwem **ks. dr. Jana Cebulaka** w składzie: Marzena Grygiel, Jadwiga Serwińska, Jolanta Synowiecka, Józef Nosal, Wiesław Nowicki, Jacek Samborski, Łukasz Serwiński, Wiesław Tyburowski  
Parafia pw. Znalezienia Krzyża Świętego, 39-230 Brzostek, tel. (014) 68-30-300

[www.parafia.brzostek.alpha.pl](http://www.parafia.brzostek.alpha.pl) e-mail: [ak.brzostek@op.pl](mailto:ak.brzostek@op.pl) lub [brzostek.parafia@o2.pl](mailto:brzostek.parafia@o2.pl)

Druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie